

URODA

Na zdjęciu
ambasadorka
projektu Grażyna
Wolszczak wraz
z dr Katarzyną
Jasiewicz



MATKI I CÓRKI – historia piękna

tekst: Aleksandra Więcka, zdjęcia: Tamara Pieńko

DO PROJEKTU METAMORFOZY.COM ZGŁOSIŁY SIĘ MATKI I CÓRKI, KTÓRE BYŁY OTWARTE NA DUŻĄ ZMIANĘ. JEST WŚRÓD NICH SEKRETARKA, NAUCZYCIELKA, PSYCHOLOŻKA, KSIĘGOWA, AKTORKA. PANIE ZMIENIŁY NIE TYLKO SWÓJ WYGLĄD, ALE PRZED W SZYBOKIM STAŁY SIĘ PEWNE SIEBIE. ODWAŻYŁY SIĘ NA REALIZACJĘ DAWNO ZAPOMNIANYCH MARZEŃ – KAWIARNI Z RĘCZNIE ROBIONYMI CZEKOLADKAMI, WŁASNEGO BIZNESU, GRANIA W SPEKTAKLU. ICH METAMORFOZA UDOWADNIA, ŻE PRAWDZIWA PRZEMIANA NIGDY NIE DOTYCZY TYLKO JEDNEJ SFERY ŻYCIA.

Hanna i Paulina

– historia przed i po



HANNA (65) I PAULINA (39)

Paulina zgłosiła się do programu ze względu na mamę. Miałam nadzieję, że zapomni o kompleksach i odzyska pewność siebie, a ja wygładzę zmarszczki i ujędrnię twarz – mówi. Hanna po przeprowadzce do Krakowa zaczęła nowe życie. Wcześniej byłam dyrektorem domu kultury, teraz spełniłam moje marzenie i gram w Teatrze Łaźnia Nowa – mówi Hanna.

Hanna marzyła o kompleksowym odmłodzeniu. Chciała, żeby zniknęły zmarszczki, znamiona i przebarwienia na twarzy. Liczyła na to, że uda się też poradzić coś na zbyt wystający brzuch. I rzeczywiście. Twarz promienieje, a po brzuchu nie ma śladu. W dodatku Hanna przegrała zakład ze stylistką. Nie wierzyła, że założy sukienkę o dwa rozmiary mniejszą i że będzie na niej leżeć jak ulał. W pierwszej kolejności poprawiono Hannie jakość skóry twarzy. W górnej części uzupełniono ubytki poduszczek tłuszczowych, a głębokie zmarszczki wypełniono kwasem hialuronowym. Laser świetnie poradził sobie ze znamionami i przebarwieniami. Kiedyś myślałam, że komplemnty to zwykła uprzejmość, nie mająca nic wspólnego z prawdą. Teraz się z nich cieszę – mówi Hanna. Paulina nie chciała wiele zmieniać w swojej twarzy. Najbardziej martwiły ją zmarszczki mimiczne. Po doświadczeniach z dzieciństwa bała się igieł, więc początkowo nie brała pod uwagę zabiegów takich jak botoks. Duży opór miała też przed poprawieniem ust. Ostatecznie dała się przekonać i wie, że było warto. Wyglądam młodziej, ale nie straciłam naturalnych rysów twarzy – mówi. Sporym kompleksem Pauliny były także uda. Chociaż schudła 10 kg, szczerze przyznała, że uda to część ciała, nad którą nie panuje. Seria zabiegów skutecznie poradziła sobie z tym kompleksem. Zostały wysmuklone uda i ujędrniona sylwetka, a także zniknął nagromadzony miejscowo tłuszcz. Jestem zaskoczona efektem! Uda są mniejsze i nie ma cellulitu! – wyznaje. Paulina jest dumna ze swoich nowych smukłych i jędrnych ud oraz bioder. Skóra twarzy Pauliny potrzebowała wsparcia i ujędrnienia. Botoks podany w okolicę czołową i kąciaki oczu złagodził zmarszczki mimiczne, a kwas hialuronowy pozwolił na odświeżenie i wypełnienie czerwieni wargowej.



To był dla mnie prezent od losu – żartuje Hanna. Zmieniłam się nie tylko zewnątrz, ale też wewnątrz. Złagodziłam. Te zmiany zewnętrzne sprawiły, że stało się coś czego zawsze chciałam – przyznaje Paulina. Teraz czuję się 100% kobietą, pewną swoich zalet i możliwości, świadomą i silną.

ELŻBIETA I KATARZYNA

– historia przed i po



ELŻBIETA (50) I KATARZYNA (25)

Dla Elżbiety udział w metamorfozie był prezentem na 50 urodziny i totalną niespodzianką. Kasia usłyszała o programie w radiu i natychmiast wysłała zgłoszenie.

Elżbieta obawiała się, czy – kiedy już będzie piękna – nadal będzie sobą. Jednak podczas metamorfozy zrozumiała, że zmieniła się nie tylko jej buzia, ale ona sama też nabrała pewności siebie i o wiele częściej się uśmiecha. *Mama wygląda teraz świeżo, energicznie, zdecydowanie odmłodziła* – z radością w głosie wyznaje córka Kasia. Skóra Elżbiety wymagała ujędrnienia, a owal twarzy wyrównania. Zmarszczki zostały wypełnione kwasem hialuronowym i złagodzone dzięki zastrzykom z botoksu. Górna warga została wypełniona i odświeżona dzięki iniekcjom z kwasu hialuronowego. Z twarzy zostały usunięte przebarwienia, a popękane naczynka na twarzy i nogach zostały zamknięte laserem.

Katarzyna lubiła swoje odbicie w lustrze. Nie podobały jej się za to nogi – masywne i pokryte cellulitem. *To nasz rodzinny problem* – przyznawała. Trudno było jej zmienić nawyki i wpleść w intensywny tryb życia zabiegi i treningi, zrezygnować z kawy i gorących pryszniców, ale jak sama twierdzi – *jestem zachwycona! Schudłam 6 kilogramów! Udało się i nie żałuję – efekty są spektakularne* – cieszyła się Katarzyna, dumnie prezentując dopasowaną sukienkę. Mama Kasi jest z kolei zachwycona nowym uśmiechem córki i chociaż początkowo reagowała na botoks alergicznie, przekonała się do zabiegu, i widząc efekty u córki – sama zdecydowała się na korekcję. Katarzyna lubi się uśmiechać, ale wada zgryzu powodowała, że uśmiechała się odsłaniając dziąsła. Kilka zastrzyków z botoksu pozwoliło zniwelować wadę i poprawić uśmiech. Mimo młodego wieku wyraźnie zarysowała się też dolina łez i bruzdy nosowo-wargowe, które zostały wypełnione kwasem hialuronowym. Sylwetka Katarzyny została wymodelowana. Połączenie zimnego lasera i drenażu całego ciała z ćwiczeniami pozwoliło wysmuklić całą sylwetkę, a szczególnie nogi.

Elżbieta z tygodnia na tydzień słyszała więcej komplementów. *Wszyscy mówili, że wyglądam na wypoczętą. Nikt nie domyślał się, że poddaję się jakimś zabiegom* – mówi. Ale najważniejsze dla nich obu było to, że ich wzajemne relacje mogły ulec zmianie na lepsze.

URODA



Zdjęcie grupowe uczestniczek. Od góry od lewej: Michalina (27), Karolina (31), Ewa (52), Elżbieta (50), Bogumiła (56), dr Katarzyna Jasiewicz, Grażyna Wolszczak, Elżbieta (41), Hanna (65), Katarzyna (25), Paulina (39), Agnieszka (41).

Inicjatorka akcji zajmuje się od lat świadczeniem usług z zakresu laseroterapii i dermatologii. *Widziałam już wiele metamorfoz, w których liczył się tylko natychmiastowy efekt. Jak w reklamie proszku do prania: jest zmarszczka – nie ma zmarszczki. Do mojego projektu Metamorfozy.com zaprosiłam kobiety, które znaczą dla siebie bardzo wiele – Matki i Córki. Chciałam dać im coś więcej niż to, co widać na zdjęciach „przed” i „po”. Zapytałam je, co chciałby w sobie zmienić? Niektórym wydaje się, że w moim gabinecie wszystko dzieje się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Te zmiany to nie magia. Prawdziwa przemiana wymaga intensywnej współpracy pacjentek i specjalistów. Chciałabym, żeby i matki i córki wyglądały młodo, świeżo i pięknie, ale przede wszystkim naturalnie. Na widok moich pacjentek ludzie mówią „jak pięknie wyglądasz”, a nie „coś sobie robiła”? Stosuję metodę małych kroczków. Drobne zmiany mogą być prawie niewidoczne dla otoczenia. Ważne, że my o nich wiemy. To zmienia samopoczucie! Nie dążymy do ideału za wszelką cenę. Dobrze czuć się*

wie własnym ciele, to nie to samo, co stać się jego niewolnikiem! Radość i satysfakcja jaką widzę na twarzach Matek i Córek, to dla mnie największa nagroda – mówi dr Katarzyna Jasiewicz. – *Chciałabym, żeby przekonanie, że dbanie o siebie to mądrość, a nie próżność, matki przekazywały córkom. A kiedy mamy zapomną o tym, że warto o siebie dbać – córki im o tym przypomną.* ❀



Katarzyna Jasiewicz
Właściciel instytutu medycyny estetycznej i laserowej: Consensus Med w Krakowie.